**Śmieciowe „skarby Bałtyku” na wystawie w nadmorskich kurortach**

**Plastikowa butelka obrośnięta skorupiakami, fragment rybackiej sieci, sflaczałe baloniki z tasiemką, zastygła pianka poliuretanowa – każdy śmieć zebrany na plaży może stać się dziełem sztuki. Najciekawsze śmieciowe „skarby Bałtyku” pokazuje wystawa towarzysząca akcji Bałtycka Odyseja organizowana przez ekologa i podróżnika Dominika Dobrowolskiego wraz z bankiem Credit Agricole i spółką EFL.**

Bałtycka Odyseja to pierwsza tego typu akcja edukacyjna w Polsce. Wolontariusze, a także mieszkańcy nadmorskich miejscowości, pracownicy parków narodowych, harcerze i turyści z całej Polski wspólnie maszerują po plaży - od Świnoujścia do Piasków na Mierzei Wiślanej. 500-kilometrowa trasa podzielona jest na dziesięć etapów.

Co miesiąc, w wybrany weekend, uczestnicy akcji przechodzą i sprzątają około 50 kilometrów plaży i sprzątają ją ze śmieci. W ciągu pięciu miesięcy trwania akcji zebrali już setki worków śmieci. Nie wszystkie odpady można było zabrać z plaży. Po drodze uczestnicy znaleźli m.in. kilkanaście wielkich opon od traktora, przysypane piaskiem sieci rybackie, boje sygnalizacyjne, a nawet skorupy lodówek czy części rybackich kutrów. Było też sporo mniejszych okazów: dziecięce buciki i klapki dorosłych, plastikowe łopatki i grabki, a przede wszystkim butelki i puszki. W piasku i wodzie są też mikroodpady, mikroplastiki, które podobne są do ziaren piasku i nie sposób już ich usunąć ze środowiska.

- Przeraża mnie ilość tych śmieci na plaży. Każda rzecz ma swoją historię i kiedyś komuś służyła. A teraz jest dowodem dewastacji, jakiej poddajemy nasz świat i wiadomością i „prezentem” dla przyszłych pokoleń, że ich los nic nas nie obchodzi – mówi Dominik Dobrowolski, inicjator Bałtyckiej Odysei.

By przekaz akcji był bardziej donośny, organizatorzy postanowili wybrać najciekawsze z tych „skarbów Bałtyku” i pokazać je światu, ich producentom i konsumentom, aby wzięli odpowiedzialność za swoje śmieci!. Zdjęcia wykonał artysta fotografik Dobromił Nosek. Jak przekonuje Dominik Dobrowolski - są naprawdę intrygujące, pobudzające wyobraźnię i śmiało można pokazywać je w największych galeriach.

- Zgodnie z zasadą: czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal – więc gdy zobaczą, to zapłaczą. Chcemy otworzyć ludziom oczy na tę brzydką stronę świata, w którym żyjemy i zachęcić ich do troski o środowisko na co dzień. Nie trzeba robić wielkich rzeczy. Na początek wystarczy nie śmiecić, segregować odpady i wyrzucać je do odpowiednich pojemników - przekonuje ekolog.

Wystawa będzie pokazywana przez całe lato w najpopularniejszych nadmorskich kurortach. Na początek - od 13 do 28 czerwca równolegle w Łebie i w Ustce. Później trafi także m.in. do Helu, Międzyzdrojów, Sopotu i Świnoujścia. W ciągu czterech miesięcy będzie ją mogło zobaczyć co najmniej milion osób.

Organizatorami Bałtyckiej Odysei są: Dominik Dobrowolski, bank Credit Agricole oraz spółka EFL, a akcja jest częścią szerszej kampanii edukacyjnej #mniejplastiku.